

XV JAZZ

Zabrze

31 maja

1 i 22 czerwca

2014

Festiwal Muzyki Improwizowanej

cz1 ► „Coltrane” spektakl multimedialny **Obara International** & OM
cz2 ► **Obara International** nowy program żywopisanie

Trifolium – Hop na Ukrainę!

Michał Wróblewski Trio

Visegrad Jazz Orchestra

Matúš Jakabčič i jego międzynarodowy big-band z Trójkąta Wyszehradzkiego

Nowa Krew z ZZZz

Mieczysław Szcześniak

Olszewscy i przyjaciele

www.jaz.zabrze.pl / kopalniasztuki.com / mok.art.pl

JAZZ
Jazowa
Asocjacja
Zabrze

31.05 Miejski Ośrodek Kultury

cz1 ► „Coltrane” spektakl multimedialny
cz2 ► Obara International nowy program & OM żywopisanie

Maciej Obara / Dominik Wania / Ole Morten Vågan / Gard Nilssen & Marian Oslislo

Rozpoczynamy koncertem zespołu **Obara International**, którego skład tworzą: saksofonista alto **Maciej Obara (lider zespołu)**, **Dominik Wania** grający na fortepianie i dwójka Norwegów, kontrabasista **Morten Vågan** oraz perkusista **Gard Nilssen**. Pomysł założenia zespołu Obara International powstał w czasie pobytu lidera grupy i muzyków z Norwegii na warsztatach Take 5: Europe w Wielkiej Brytanii w 2011 r., na które zaproszono dziesięciu najlepiej zapowiadających się artystów jazzowych z pięciu krajów europejskich. Natomiast z Dominikiem Wanią Maciej Obara spotkał się na jednym z koncertów zespołu Tomasa Stańki, kiedy razem zagraли u jego boku.



Obara International
Marian Oslislo/OM



Grupa Obara International nagrała dwie autorskie płyty: „Komeda” i „Live at Mangha” dla wytwórni For Tune.

Koncert inauguracyjny jubileuszowej edycji JAZ Festiwalu

będzie miał dwie odsłony. W pierwszej jego części, którą stanowi spektakl multimedialny „Coltrane”, wystąpię razem z muzykami, kreując jego stronę wizualną. W drugiej części koncertu kwartet zaprezentuje swój najnowszy program.

Obara International to grupa młodych, progresywnych muzyków improwizujących, koncertujących na całym świecie, z których każdy ma na swoim koncie wiele zdobytych nagród i wyróżnień, jak choćby ta najnowsza, z kwietnia 2014 – podwójna nagroda Fryderyka dla Dominika Wani.

Jednym z powodów powstania spektaklu „Coltrane” jest z pewnością wielka miłość do całej artystycznej i duchowej spuścizny Johna Coltrane’a, jaką wykonawcy tego spektaklu noszą w swoich ser-

cach. Muzyk to wielki, niedościgniony instrumentalista, kompozytor, innowator, nieustający w swoich artystycznych poszukiwaniach. Geniusz jego muzyki jest ponadczasowy, niezmiennie fascynuje i inspiruje kolejne pokolenia artystów. Zmarły w lipcu 1967 roku John Coltrane pozostawił nam dzieło niezwykle, wybiegające daleko poza czas jego współczesne.

O sobie i swojej muzyce mówił tak: **„Moim celem jest żyć w wierze i wyrażać ją w swojej muzyce. Jeśli tak właśnie żyjesz, kiedy grasz, nie ma żadnego problemu, bo muzyka jest częścią wszystkiego. Być muzykiem to naprawdę coś wielkiego, coś co sięga głęboko do wnętrza. Moja muzyka jest duchową ekspresją tego, czym jestem – mojej wiary, mojej wiedzy, mojego istnienia... Z chwilą kiedy zaczynasz dostrzegać możliwości muzyki, pragniesz zrobić coś dobrego dla ludzi, pomóc im uwolnić się od irracjonalnych lęków... Chcę przemawiać do ich dusz.”** [tłum. JAZ, na podstawie „John Coltrane, quoted in Paul D. Zimmerman’s „The New Jazz” (with Ruth Ross), Newsweek, December 12, 1966]

Uchodził za człowieka małowąnego, zachował się jednak wiele z nim wywiadów i wypowiedzi przyjaciół, muzyków i krytyków na jego temat. Jego głęboka duchowość, bezkompromisowość w osiąganiu artystycznych celów i całkowite oddanie muzyce rysują nam obraz artysty totalnego. To, co cechuje muzykę Coltrane’a, to z pewnością nieprawdopodobna siła z niej emanująca, która nie pozwala przejść obok niej obojętnie.

„Nat” Hentoff, amerykański historyk, powieściopisarz, krytyk jazzu, stwierdził na okładce płyty Coltrane’a „Expression”: **„Śmierć wyjątkowego twórcy jest zawsze szokująca, ponieważ intensywność i wymiar życia w jego twórczości sprawiają, że zapominamy, iż on także podlega prawu niebytu. Wstrząs i odrętwienie wywołane śmiercią J. Coltrane’a były tym większe, że odszedł tak wcześnie. To, czego dokonał przed czterdziestką, jego osiągnięcia, wszystko to kształtowało pokolenia muzyków, tyle można było oczekiwać, choć jednocześnie niczego nie można było przewidzieć. Bo w ostatnich 20 latach historii jazzu Coltrane był najbardziej nieustępliwym badaczem, samego siebie, swojego świata, swojej muzyki. To było nieustanne poszukiwanie, przenikanie w głąb człowieka i – być może w ten sposób – zmienianie go.”** [tłum. JAZ, na podstawie: original edited liner notes from Expression, AS-9120, 1967].

Obcując z wielką muzyką, zapewne bardzo często mamy nieodpartą chęć poznania jej twórców, znalezienia odpowiedzi na pytanie jakimi byli ludźmi, jakie idee i myśli im przyświecały, jacy ludzie ich inspirowali. Opowiedziałem Maćkowi Obarze o moim pomysle połączenia obrazu, na który składać się będą słowa i myśli wypowiedziane przez Johna Coltrane’a, z muzyką przez niego skomponowaną. Tak wykrystalizowała się koncepcja tego projektu. Kwartet tworzy muzykę na kanwie wybranych kompozycji Johna Coltrane’a. Towarzyszy jej wizualny klaster, składający się ze stworzonych dla tego spektaklu oraz kreowanych przez grafika w czasie rzeczywistym obrazów/słów, które są wyświetlane na ekrany znajdujące się na scenie. Chcemy, aby myśli Coltrane’a wypowiedziane – zapisane – wykreowane w tym samym czasie, gdy słyszymy jego muzykę, pozwoliły nam po raz kolejny, ale w odmienny sposób obcować z jego dziełem. Może znajdą się wśród publiczności festiwalowej osoby, które zetkną się z tą muzyką po raz pierwszy? Mamy nadzieję, że otworzą się na nią i jak najczęściej będą do niej wracały. Utrwalając myśli Coltrane’a chcemy nadać im nową energię, uruchomić ponownie tu i teraz. Chcemy, by zaistniały w naszych umysłach i zostały w nich ślad – ślad uniwersalnego i ponadczasowego dzieła, wielkiej sztuki stworzonej przez człowieka, który mimo wszystkich swoich słabości i ułomności stworzył dzieło doskonałe, głęboko humanistyczne i niepowtarzalne.

Koncert będzie miał też swój dramatyczno-poetycki aspekt, całość dopełni bowiem poezja Amiriego Baraki, afroamerykańskiego poety, na którego twórczość jazz wywarł ogromny wpływ, autora kilkudziesięciu esejów o czarnym jazzie i bluesie zebranych w dwóch tomach – Blues People [1964] i Black Music [1967]. Jego wiersz „Dlaczego my [Pieśń Syzyfa] ” z tomu Syndrom Syzyfa, w interpretacji Dariusza Chojnackiego, aktora Teatru Śląskiego, usłyszymy w chwili, gdy wybrzmiewać będą dźwięki kompozycji „Lonnie’s lament”, utworu skomponowanego przez Coltrane’a po wybuchu bomby w kościele w Birmingham, gdzie zginęła czwórka czarnoskórych dzieci...

Mam nadzieję, że ten premierowy spektakl zostanie w Państwa sercach i umysłach na dłużej, zachęcając do częstych powrotów do muzyki Coltrane'a. Realizacja spektaklu nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego i technologicznego wielu ludzi, firm i instytucji, za co pragnę im podziękować: firmie Adamed, ekipie Shadok/Audio-Visual z Zabrze i MetalDomus z Katowic, Miastu Zabrze, Województwu Śląskiemu, MOK w Zabrzu oraz naszym przyjaciółom z ASP w Katowicach: Krzysztofovi Zygalskiemu, Ksaweremu Kaliskiemu i Piotrowi Ceglarkowi.

Marian Oslislo / Prezes Jazzowej Asocjacji Zabrze

John Coltrane – wiersze / myśli / fragmenty wywiadów

Amiri Baraka – Dlaczego my (Pieśń Syzyfa)

– teksty wykorzystane w spektaklu „Coltrane”

A Love Supreme

I will do all I can to be worthy of Thee, O Lord.
It all has to do with it.
Thank You God.
Peace.
There is none other.
God is. It is so beautiful.
Thank You God. God is all.
Help us to resolve our fears and weaknesses.
In you all things are possible. Thank you God.
We know. God made us so.
Keep your eye on God.
God is. He always was. He always will be.
No matter what... it is God.
He is gracious and merciful.
It is most important that I know Thee.
Words, sounds, speech, men, memory, thoughts,
fears and emotions – time – all related ...
all made from one ... all made in one.
Blessed be his name.
Thought waves – heat waves – all vibrations –
all paths lead to God. Thank you God.
His way... it is so lovely... it is gracious.
It is merciful – Thank you God.
One thought can produce millions of vibrations
and they all go back to God... everything does.
Thank you God.
Have no fear... believe... Thank you God.
The universe has many wonders. God is all.
His way... it is so wonderful.
Thoughts – deeds – vibrations, etc.
They all go back to God and He cleanses all.
He is gracious and merciful... Thank you God.
Glory to God... God is so alive.

God is.
God loves.
May I be acceptable in Thy sight.
We are all one in His grace.
The fact that we do exist is acknowledgement
of Thee, O Lord.
Thank you God.
God will wash away all our tears...
He always has...
He always will.
Seek him everyday. In all ways seek God everyday.
Let us sing all songs to God.
To whom all praise is due... praise God.
No road is an easy one, but they all
go back to God.
With all we share God.
It is all with God.
It is all with Thee.
Obey the Lord.
Blessed is He.
We are all from one thing... the will of God...
Thank you God.
I have seen God – I have seen ungodly –
none can be greater – none can compare to God.
Thank you God.
He will remake us ... He always has and He
always will.
It's true – blessed be His name – Thank you God.
God breathes through us so completely...
so gently we hardly feel it... yet,
it is our everything.
Thank you God.
ELATION – ELEGANCE – EXALTATION –
All from God.
Thank you God. Amen.

John William Coltrane (1923–1967)

Uczynię wszystko co w mojej mocy, by być Ciebie godnym, o Panie.
Wszystko ma z tym związek.
Dziękuję Ci, Boże.
Pokój.
Nie ma innego.
Bóg jest. To takie piękne.
Dziękuję Ci, Boże. Bóg jest wszystkim.
Pomóż nam pokonać nasze lęki i słabości.
Dziękuję Ci, Boże.
W Tobie wszystko jest możliwe.

Wiemy. Bóg nas takimi stworzył.
Nie spuszcza ok z Boga.
Bóg jest. Zawsze był. Zawsze będzie.
Bez względu na wszystko... to jest Bóg.
Jest łaskawy i miłosierny.
Wiem, że jesteś, to najważniejsze.
Słowa, dźwięki, mowa, ludzie, pamięć, myśli,
lęki i emocje – czas – wszystko powiązane...
wszystko stworzone z jednego...wszystko stworzone w jednym.
Błogosławione niech będzie imię Jego.
Fale myśli – fale upałów – wszystkie wibracje –
wszystkie ścieżki prowadzą do Boga. Dziękuję Ci, Boże.
Jego droga... To takie cudowne...takie pełne łaski.
Takie miłosierne – dziękuję Ci, Boże.
Jedna myśl może wytworzyć miliony wibracji
i one wszystkie wracają do Boga...wszystko wraca.
Dziękuję Ci, Boże.
Nie lękajmy się...wierzymy...dziękuję Ci, Boże.
Wszechświat ma wiele cudów. Bóg jest wszystkim.
Jego droga...to takie cudowne.
Myśli – uczynki – wibracje, itd.
Wszystkie wracają do Boga a On wszystko oczyszcza.
Jest łaskawy i miłosierny...dziękuję Ci, Boże.
Chwała Bogu...Bóg jest tak żywy.
Bóg jest.
Bóg kocha.
Obym znalazł uznanie w Twoich oczach.
Wszyscy jesteśmy jednym w Jego łasce.
Nasze istnienie jest dowodem Twojego istnienia, o Panie.
Dziękuję Ci, Boże.
Bóg osuszy nasze łzy...
Tak jak czynił to do tej pory...
I jak będzie czynił zawsze.
Szukajmy go każdego dnia. Szukajmy go na wszystkich ścieżkach każdego dnia.
Śpiewajmy pieśni Bogu
Któremu należna jest chwała...chwalmy Boga.
Nie ma łatwych dróg, ale wszystkie
prowadzą do Boga.
We wszystkim doświadczamy Boga.
Wszystko jest dzięki Bogu.
Wszystko jest dzięki Tobie.
Bądźmy posłuszni Panu.
Niech będzie błogosławiony.
Wszyscy powstałiśmy z jednego...z Jego woli...
dziękuję Ci, Boże.
Widziałem Boga – widziałem bezbożnych –
nie ma potężniejszego – nikt nie może się równać z Bogiem.
Dziękuję Ci, Boże.

On nas stworzy ponownie... Jak czynił to dotąd
i jak czynić
będzie zawsze.
To prawda – błogosławione niech będzie imię
Jego – dziękuję Ci, Boże.
Bóg tchnie w nas swój oddech...
tak łagodnie, że tego nie czujemy..., a jednak
to wszystko co mamy.
Dziękuję Ci, Boże.
UNIESIENIE – PROSTOTA – EGZALTACJA –
Wszystko od Boga.
Dziękuję Ci, Boże. Amen.

John William Coltrane (1923-1967)

„[...] music is the means of expression with strong emotional content. Jazz used to be happy and joyous. I'd like to play happy and joyous.”

„[...] muzyka jest środkiem ekspresji o niezwykle silnym ładunku emocjonalnym. Jazz był kiedyś beztroski i radosny. Chciałbym grać beztroski i radosny jazz.”

„[...] Well I hope to play a, not necessarily a more beautiful sound – though I would like to – you know, just, say tonewise, I would like to be able to produce a more beautiful sound. But now I'm primarily interested in trying to work what I have, what I know, down into a more lyrical line, you know. That's what I mean by beautiful; more lyrical. So it'd be, you know, easily understood.”

„[...] Mam nadzieję grać może niekoniecznie piękniejszy dźwięk – chociaż oczywiście chciałbym – taki dobry dźwięk, chciałbym móc wydawać piękniejsze brzmienie. Ale teraz koncentruje się przede wszystkim na tym, by to co mam, co wiem, móc przełożyć na większą lirykę. Tak właśnie rozumiem termin „piękny”; bardziej liryczny. Tak, aby można to było łatwo zrozumieć.”

„[...] Some people say 'your music sounds angry' or 'tortured,' or spiritual,' or 'overpowering' or something; you get all kinds of things, you know. Some say they feel elated, and so you never know where it's going to go. All a musician can do is to get closer to the sources of nature, and so feel that he is in communion with the natural laws. Then he can feel that he is interpreting them to the best of his ability, and can try to convey that to others.”

„[...] Niektórzy ludzie mówią „twoja muzyka brzmi złowrogo” lub „zasmucająco” lub „przytłaczająco” lub jeszcze inaczej; doznają rozmaitych wrażeń. Jedni twierdzą, że ta muzyka ich porywa, więc nigdy nie wiesz to czego to zmierza. Wszystko, co może zrobić muzyk to zbliżyć się do źródeł natury, poczuć, że jest w harmonii z jej prawami. Czuć, że, najlepiej jak to możliwe, wyraża je i przekazuje innym.”

„[...] Some musicians have to speak their anger in their playing. The beauty of jazz is that you're free to do just what you feel. But while their playing might express anger, I wouldn't know whether they're angry as people or not. If a man can play well, I get an elation from his music, even if he's playing angry or hard. An aggressive frame of mind can create pretty stern music.”

„[...] Niektórzy muzycy potrzebują muzyki, by wyrazić swój gniew. Piękno jazzu polega na tym, że możesz robić to, co czujesz. Ale nawet jeśli ich gra powodowana jest gniewem, to nie wiem czy są źli jako ludzie czy nie. Jeśli facet gra dobrze, udziela mi się radość jaka emanuje z jego muzyki, nawet jeśli on sam jest zły lub trudny. Agresywny umysł może generować surową muzykę.”

„[...] You have to do a lot of work consciously, then you can leave the rest to your subconscious later on.

„[...] **Musisz wykonać wiele pracy świadomie, by móc resztę pozostawić podświadomości.**

„[...] Change is always so hard to accept. We also see that these innovators always seek to revitalize, extend and reconstruct the status quo in their given fields, wherever it is needed.

„[...] **Zawsze trudno jest zaakceptować zmianę. Nowatorzy dążą do rewitalizacji, poszerzenia i rekonstrukcji status quo w dziedzinach, którymi się zajmują, gdziekolwiek zajdzie taka potrzeba.**

„[...] I don't like to try to define God. Because I think he's beyond any definition that I could give.”

„[...] **Nie lubię definiować Boga. Myślę, że on jest ponad to, ponad jakąkolwiek definicję, jaką mógłbym podać.”**

„[...] There is never any end. There are always new sounds to imagine; new feelings to get at. And always, there is the need to keep purifying these feelings and sounds so that we can really see what we've discovered in its pure state. So that we can see more and more clearly what we are. In that way, we can give to those who listen the essence, the best of what we are. But to do that at each stage, we have to keep on cleaning the mirror.”

„[...] **Nic się nigdy nie kończy. Zawsze są jakieś nowe dźwięki, które można sobie wyobrazić; nowe wrażenia, których można doznać. I przede wszystkim, potrzeba oczyszczania tych uczuć i dźwięków, by można było naprawdę zobaczyć co kryją w swej najczystszej formie. Byśmy mogli jeszcze wyraźniej dojrzeć to czym jesteśmy. W ten sposób możemy ofiarować słuchaczom najlepszą częstkę nas samych. Ale by tak się stało, musimy nieustannie czyścić zwierciadło.”**

„[...] “My goal is to live the truly religious life, and express it in my music. If you live it, when you play there's no problem because the music is part of the whole thing. To be a musician is really something. It goes very, very deep. My music is the spiritual expression of what I am - my faith, my knowledge, my being. When you begin to see the possibilities of music, you desire to do something really good for people, to help humanity free itself from its hangups ... I want to speak to their souls.”

„[...] **Moim celem jest żyć w wierze i wyrażać ją w swojej muzyce. Jeśli tak właśnie żyjesz, kiedy grasz, nie ma żadnego problemu, bo muzyka jest częścią wszystkiego. Być muzykiem to naprawdę coś wielkiego, coś co sięga głęboko do wnętrza. Moja muzyka jest duchową ekspresją tego, czym jestem - mojej wiary, mojej wiedzy, mojego istnienia... Z chwilą kiedy zaczynasz dostrzegać możliwości muzyki, pragniesz zrobić coś dobrego dla ludzi, pomóc im uwolnić się od irracjonalnych lęków... Chcę przemawiać do ich dusz.”**

„[...] Jazz is a companionable thing, and I like playing in smaller places, so that I can see what people feel. I would like my music to be part of the surroundings, part of the gaiety of a club atmosphere. I realize I'm in the entertainment business, and I'd like to be [the] sort of guy who can set audiences at ease.

„[...] **Jazz jest towarzyski i lubię grać w małych przestrzeniach, w miejscach, w których widzę, co czują ludzie. Chciałbym, by moja muzyka stała się częścią otoczenia, elementem tej radosnej klubowej atmosfery. Pracuję w biznesie rozrywkowym i chcę i[chcę], by ludzie czuli się przy mnie swobodnie..**

„[...] I believe that men are here to grow themselves into the full - into the best good that they can be. At least, this is what I want to do. [...] This is my belief, that we are supposed to - I am supposed to grow to the best good that I can get to. And as I'm going there, becoming this, and what I become, if I ever become, this will just come out of the horn. So whatever that's gonna be, that's what it will be. I'm not so much interested in trying to say what it's gonna be; I don't know. But I just hope, and I realize that good can only bring good.

„[...] **Wierzę, że ludzie mają się rozwijać - stać się tak dobrymi, jak to tylko możliwe. A przynajmniej taki jest mój cel. [...] Takie mam przekonanie, że naszym celem - że moim celem - jest dążyć do doskonałości. I kiedy staram się to realizować, stawać się coraz lepszym - to jakim się stanę i czy w ogóle to nastąpi - to wszystko wybrzmi z instrumentu. Cokolwiek się stanie, właśnie tak będzie. Nie staram się powiedzieć co i jak będzie; nie wiem tego. Ale mam nadzieję i wiem, że dobro może przynieść wyłącznie dobro.**

„[...] The emotional reaction is all that matters; as long as there is some feeling of communication, it isn't necessary that it be understood.

„[...] **Liczy się reakcja emocjonalna; jeśli jest poczucie wzajemnej komunikacji, niekoniecznie trzeba wszystko rozumieć.**

„[...] I want to be a force for a real good. In other words I know that there are bad forces, forces that bring suffering to others and misery to the world, but I want to be opposite force. I want to be a force which is truly for good.”

“[...] **Chcę być siłą dobra. Innymi słowy, wiem, że są siły złe, siły, które niosą światu ból i cierpienie, ale ja chcę się temu przeciwstawić. Chcę być siłą prawdziwego dobra.”**

„[...] Over all, I think the main thing a musician would like to do is give a picture to the listener of the many wonderful things that he knows of and senses in the universe. . . That's what I would like to do. I think that's one of the greatest things you can do in life and we all try to do it in some way. The musician's is through his music.”

„[...] **Ponad wszystko, myślę, że muzyk pragnie dać słuchaczowi obraz tych wszystkich cudownych rzeczy, które zna i których doświadcza we wszechświecie. [...] To właśnie chciałbym robić. Myślę, że to najwspanialsza rzecz, jaką można w życiu zrobić i do czego w pewien sposób wszyscy dążymy. Muzyk czyni to za pośrednictwem swojej muzyki.**

„[...] I'm always walkin' around tryin' to keep my ear open for another „Favourite Things” or something.”

„[...] **„Zawsze staram się mieć uszy otwarte na kolejne „Favourite Things” lub coś podobnego.”**

„[...] I think the majority of musicians are interested in truth, you know - they, well, they've got to be because a thing, a musical thing, is a truth.”

„[...] **Myślę, że większość muzyków dąży do prawdy, muszą dążyć, bo to właśnie prawda jest istotą rzeczy, istotą muzyki.”**

[tłum. JAZ, na podstawie: „Coltrane on Coltrane / The John Coltrane Interviews” edited by Chris De Vito, publishd by Chicago Review Press, Incorporated, ISBN 978-1-55652-004-4]

Why Our Lives (The Song of Sisyphus)

When they kill our leaders, divide
The rest, the world ain't over
It's just a test
We were full of the joy of struggle
When we forced the huge stone up the
mountain high
Young people felt immortal
We felt so strong we could never
die

Dlaczego my (Pieśń Syzyfa)

Kiedy w końcu wykończą
W majestacie prawa
Wszystkich naszych chłopaków
Skończy się ta zabawa
Kiedyś każdy z radością
Dźwigał kamień pod górę
Ludzie czuli że mogą
Podnieść górę pod chmurę
Rytm wciska się między słowa

But the trick of the world is rythm
The space between worlds
Like the chasm between Be & At
As old as we are we were halted
Old as we are we went
For that
But we are a line of infinity
A beat in the heart of eternity
Our faces change like places
Our being transform like
Time & space
But the Blue Streak of coming
The Black past of our always home
The journey through life's spectrum
Our touching of the coming and the unknown
Speaks to the everness of our being
The neverness of the not,
The world of Hme without end
You minds and souls of the Wholly World
You presences & images & ultimate matter
Of what is, you are the was, the is, &
The will be.
As you pass sing for us that song
Of ourselves. As you rise & change
With the moon & stars, the sweep
Of where & when
The Hello, that rings through the everywhere
The Hey Now! That robes whatever becomes
The Blueness of coming The Greenness of
Growing, The Redness of Well.
It's all right, like you sHll so hip.
You go back to the Black, we hear you
We hear ourselevs, we is after all
Everything Now & Will be.

Amiri Baraka (1934-2014)

*[tłumaczenie Artur Grabowski
przedruk za zgodą Instytucji Kultury
Ars Cameralis Silesiae Superioris
z publikacji Amiri Baraka
Syndrom Syzyfa]*

Rytmowi poddana jest mowa
Bo rytm jest starszy od świata
Więc żeby się nie zatrzymać
Trzeba
Się rytmu
Trzymać
Jesteś granicą wieczności
I pulsem nieskończoności
Twoja twarz to życie
Miejsce; twoje życie
Może zmienić
Czas i Przestrzeń
Ta Błękitna Smuga przyjścia
Ta Czarna Wstęga zadomowienia
Podróż przez całe spektrum życia
Dotyk nieznanego i nienadeszłego
Zostawia ślad w życia
Nieskończoności
Odcisk w nicości
Niczego
Doświadczamy wtedy
Światła w całej jego
Bezczasowości
Jesteście myślą i duszą Świętego Wszechświata
Jego obecnością Jego wizerunkiem Jego ciałem
Które było jest i zawsze
Będzie
Ty który mijasz nas zaśpiewaj
Dla nas tę pieśń
Kiedy się budzisz i kiedy zasypiasz
Z gwiazdami co sięją się
Gdziekolwiek & Kiedykolwiek
Cześć! słycać zewsząd
Się ma! otula wszystko
To co się stanie
Błękitem Przyjścia
Zielenią Wzrastania
Czerwinią Dobra
Wiem jest super ale
I tak wrócisz
Tam gdzie jesteś
Czarny
Stamtąd cię usłyszymy bo tam słyszymy
Siebie. Jesteśmy przecież
Wszystkim Teraz
& Na wieki wieków

Amiri Baraka (1934-2014)

01.06 Kopalnia Sztuki / MARKOWNIA
Dom Kawalera / **FORTEPIANARIUM**

▷ **Trifolium – Hop na Ukrainę!**

▷ **Michał Wróblewski Trio**

▷ **Visegrad Jazz Orchestra** Matúš Jakabčic i jego międzynarodowy big-band z Trójką Wyszehradzkiego

Visegrad Jazz Orchestra

Tworząc tegoroczny program XX JAZ Festiwalu chcieliśmy zaoferować słuchaczom coś wyjątkowego, co w naszej dotychczasowej festiwalowej historii nie miało miejsca. Będzie to koncert big-bandu Visegrad Jazz Orchestra. Zgodzicie się Państwo, że nie jest łatwo usłyszeć dzisiaj na żywo dużą jazzową orkiestrę. Muzycy z krajów Trójką Wyszehradzkiego – Czech, Słowacji, Węgier i Polski, zagrają w Kopalni Sztuki, w drugim dniu festiwalu, pod wodzą Matúša Jakabčica z Brna.

To będzie koncert na miarę XX edycji JAZ Festiwalu!!!

„Visegrad Jazz Orchestra” wywodzi się z czesko-słowackiej formacji big-bandowej Matúša Jakabčica, w skład której wchodzi wybitni jazzmani z ogromnym doświadczeniem w zakresie gry w dużych zespołach jazzowych. Na potrzeby projektu do czesko-słowackiego składu dołączą wybitni muzycy z Polski i Węgier. „Matúš Jakabčic CZ SK Big Band” po raz pierwszy wystąpił w 2004 r. na czeskim festiwalu jazzowym w Prerowie i od tego czasu regularnie występuje na międzynarodowych scenach festiwalowych i koncertowych. W 2006 r. big band dał w wiedeńskim ORF Radiokulturhaus znakomity koncert z udziałem austriackiego saksofonisty Harry’ego Sokala, transmitowany do 16 krajów na całym świecie. Koncert zarejestrowano na płycie Matúš Jakabčic CZSK Big Band featuring Harry Sokal” w 2007 r. Kolejne nagranie live, tym razem z koncertu zorganizowanego w praskim zamku przez Prezydenta Czech Vaclava Klause, ukazało się we wrześniu 2009, zaś w listopadzie tego roku na rynku ukazało się nagranie koncertu w Filharmonii Bratysławskiej.

Repertuar formacji obejmuje zarówno kompozycje lidera - Matúša Jakabčica jak i aranżacje standardów. Jak twierdzi sam Matúš Jakabčic: „Muzycy jazzowi porozumiewają się w tym samym języku - języku jazzu - bez względu na narodowość. I to dzięki niemu mogą się porozumiewać bez barier, nie zatracając własnej indywidualności i odrębności. To, co ich łączy, jednocześnie podkreśla ich różnorodność. I to właśnie ta różnorodność czyni orkiestrę tak interesującą.”

Koncert międzynarodowej formacji jazzowej „Visegrad Jazz Orchestra” jest możliwy dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Kopalnia Sztuki w Zabrze, w ramach której udało się pozyskać grant ze środków finansowych Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Fundusz Wyszehradzki docenił wielowymiarowość tego projektu oraz jego wartość dodaną w postaci promowania różnorodności kulturowej, narodowej i społecznej na polu wspólnej pasji muzycznej, oraz integracji międzynarodowego środowiska muzycznego. Występ big-bandu, będącego od zawsze synonimem pełni brzmienia, jest wydarzeniem spektakularnym, nawiązującym do złotej ery światowego jazzu.

Koncert współfinansowany ze środków Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego



Matúš Jakabčič



Michal Motyl



Sławomir Rosiak



Rostislav Fraš



Adam Gráf



Maciej Sikala

Kornél Fekete-Kovács



Piotr Olszewski



Lukáš Oravec

Kopalnia Sztuki



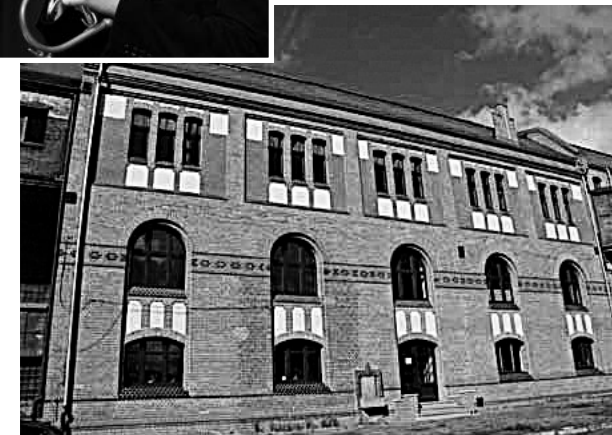
Erik Rothenstein



Robert Majewski



Grzegorz Nagórski



Ondřej Štveráček



Marián Ševčík



Piotr Wyleżot



Tomáš Baroš

Kristóf Bacsó



Přemysl Tomšiček





Paweł Dobrowolski

Michał Wróblewski

Michał Jaros

Trio Michała Wróblewskiego

Występ Michała Wróblewskiego jest możliwy dzięki wsparciu Miasta Gorzów Wielkopolski.

Michał Wróblewski – pianista jazzowy, kompozytor (ur. 1983 r.). Absolwent wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach na kierunkach Kompozycja i Aranżacja oraz Fortepian. Laureat Transatlantyk – Instant Composition Contest oraz finalista Nottingham International Jazz Piano Competition 2012, „Słowika” 2013 – nagrody kulturalnej Miasta Gorzowa Wielkopolskiego.

Występował na wielu festiwalach jazzowych w kraju i za granicą. Od 2010 roku tworzy Michał Wróblewski Trio – własne Trio jazzowe – w składzie: **Michał Wróblewski** – fortepian, **Michał Jaros** – kontrabas, **Paweł Dobrowolski** – perkusja. Trio zdobyło I nagrodę na konkursie młodych zespołów jazzowych „Jazz Juniors” w Krakowie. Ma na koncie debiutancki album zatytułowany „I Remember”. Zauważony przez krytyków i fanów zarówno w Polsce, jak i Izraelu, USA oraz Japonii. Zdobył liczne świetne recenzje.

Od 2011 roku pracuje nad autorskim projektem Jazz i Orkiestra – to około godzinna suita na kwartet jazzowy i orkiestrę symfoniczną. Pierwsze wykonanie „Jazz i Orkiestra” – czerwiec 2011 r. w CEA Filharmonii Gorzowskiej, następnie szereg koncertów w Polsce. Zaowocowało to nagraniem albumu „Jazz i Orkiestra” w styczniu 2013 r. W nagraniach udział wzięli: Michał Wróblewski – fortepian, Maciej Obara – saksofon, Michał Miśkiewicz – perkusja, Michał Jaros – kontrabas oraz Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia [NOSPR] pod dyr. Szymona Bywalca. Patronat medialny nad płytą objęło Polskie Radio Trójka. Album zdobył miano „jazzowej płyty roku” w Trójce.

W Listopadzie 2013 Michał Wróblewski Trio odbył trasę koncertową z Terence’em Blanchardem – światowej sławy trębaczem i kompozytorem muzyki filmowej.

Obecnie pracuje nad nowym materiałem swojego Trio. Nagranie nowego albumu Michał Wróblewski Trio odbyło się w lutym br.

Trifolium

Przed koncertami w markowni zabrzmia kameralna muzyka – spotkanie z niecodziennym instrumentem sopilką ukraińską. Projekt **Trifolium** to **Bożena Korczyńska**, **Irmína Obońska** i **Marek Toporowski**. To muzyczni wirtuozi, którzy wielokrotnie udowadniali, że żadne, nawet bardzo odległe muzyczne krainy nie są im obce. Tym razem wystąpią z programem „Hop na Ukrainę”, którego będzie można wysłuchać w dobrze znanym zabrzańskim melomanom Fortepianarium.

Bożena Korczyńska – to jedna z najciekawszych postaci współczesnego wykonawstwa na Ukrainie. Jest uważana za jednego z najwybitniejszych wirtuozów ukraińskiego chromatycznego fletu prostego [sopiłki ukraińskiej]. Współpracuje z budowniczymi tego instrumentu nad optymalizacją jego konstrukcją, jest współtwórcą ukraińskiego konkursu młodych sopilkarzy i flecistów. Ukończyła lwowską Akademię Muzyczną im. Łysenki w klasie swojego ojca, a następnie odbyła staż przy Katedrze Muzyki Dawnej Akademii Muzycznej w Kijowie. Jest laureatką wielu konkursów gry na instrumentach ludowych m.in. Międzynarodowego Konkursu Gry na Instrumentach Ludowych (1995, II nagroda) oraz Międzynarodowego Konkursu Gry na Ukraińskich Instrumentach Ludowych w Charkowie (1998, I nagroda). Uczy gry na sopilce w Lwowskiej Państwowej Średniej Szkole Muzycznej, wykłada we lwowskiej Akademii Muzycznej. Obecnie przebywa w Polsce w ramach stypendium twórczego „Gaude Polonia”.



Bożena Korczyńska

Irmína Obońska – pianistka i klawesynistka. Absolwentka katowickiej Akademii Muzycznej w klasach fortepianu i klawesynu. Swoją działalność pianistyczną koncentruje wokół muzyki kameralnej z różnych epok. Jest laureatką wielu nagród na konkursach krajowych i zagranicznych. Jako klawesynistka zadebiutowała w roku 2008 na V Śląskim Festiwalu Bachowskim, a w 2009 roku została laureatką III nagrody na I Akademijskim Konkursie Klawesynowym w Poznaniu. W swoim wykonawstwie artystka uwzględnia zarówno fortepian współczesny, jak i klawiszowe instrumenty historyczne. Swoje umiejętności doskonaliła na kursach mistrzowskich. Obecnie jest pracownikiem Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. im. K. Szymanowskiego; współpracuje również z Katedrą Klawesynu i Historycznych Praktyk Wykonawczych w tejże szkole.



Irmína Obońska

Marek Toporowski – fortepian elektryczny. Harmonijnie łączy w swojej działalności różne, często pozornie odległe obszary muzyki. Jest cenionym solistą – klawesynistą i organistą, kameralistą i dyrygentem. Jego zainteresowania klawiszowe wciąż poszerzają się o nowe obszary; koncertuje również na klawikordzie, historycznych fortepianach oraz organach Hammonda. Studia ukończył w Akademii Muzycznej w Warszawie. Następnie doskonalił swe umiejętności we Francji, Niemczech i Holandii. Otrzymał Pierwsze Nagrody Konserwatorium w Strasbourgu w dziedzinie organów i klawesynu oraz Dyplom Koncertowy Musikhochschule des Saarlandes (organy). Jest laureatem I nagrody I Ogólnopolskiego Konkursu Klawesynowego im. Wandy Landowskiej w Krakowie (1985). W roku 1991 utworzył specjalizujący się w historycznym wykonawstwie zespół Concerto Polacco. Zainicjował w Warszawie regularny cykl koncertów muzyki oratoryjnej wykonywanej zgodnie z historyczną praktyką wykonawczą. Czterokrotnie otrzymywał Nagrodę Fryderyka, a wiele jego płyt nominacje do tej nagrody. Od kilkunastu lat współorganizuje letni Kurs Interpretacji Muzyki Organowej w Koszalinie. Koncertuje w Polsce i za granicą, dokonał kilkudziesięciu nagrań płytowych. Jako profesor prowadzi klasę klawesynu w Akademii Muzycznej w Katowicach, gdzie pełni również funkcję kierownika Katedry Klawesynu i Historycznych Praktyk Wykonawczych.

Marek Toporowski



22.06 Dzielnicowy Ośrodek Kultury w Kończycach

- ▷ Nowa Krew z ZZzzz
- ▷ Mieczysław Szcześniak
- ▷ Olszewscy i przyjaciele

Trzeci dzień festiwalowy, 22 czerwca w Kończycach, jak to często bywało rozpocznie młody, lokalny zespół, czyli „**Nowa krew z Zzzz**”. To zespół złożony z członków Jazzowej Asocjacji Zabrze, który musiał czekać dwadzieścia lat, żeby wystąpić na swoim festiwalu. Warto tego posłuchać! Po nim na kończyckiej scenie pojawi się rodzina Olszewskich – bydgoszczanie, ale tak silnie i od tak dawna związani z Zabrzem, iż bez wątpliwości zasługują na honorowe obywatelstwo naszego miasta! Szczególnie głowa rodu – Piotr Olszewski, znakomity gitarzysta jazzowy, pedagog, kompozytor, jeden z założycieli Jazzowej Asocjacji Zabrze, a prywatnie – ojciec dwóch synów, Antoniego i Maksymiliana, kontrabasisty i perkusisty. Razem tworzą zespół, który w Kończycach zagra z przyjaciółmi – pianistą Bartoszem Hadałą i saksofonistą Adamem Wendtem. Synowie Piotra – studenci Akademii Muzycznych w Bydgoszczy i Krakowie, występują wprawdzie już od dawna, ale w Zabrze, w składzie z ojcem i przyjaciółmi, zagrają po raz pierwszy. Niedzielną fiestę poprzedzającą noc świętojańską zakończy Mieczysław Szcześniak z zespołem, jeden z najbardziej „czarnych” głosów w Polsce. To artysta, którego nie trzeba nikomu przedstawiać. Jako się rzekło, również on miał „kończycki” epizod w swoim życiu, pod koniec lat osiemdziesiątych, gdy był jeszcze studentem Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Co to było? Tego dowiecie się Państwo w trakcie jego koncertu w niedzielę 22 czerwca 2014 r.

Nowa krew z Zzzz

Połączyła ich miłość do muzyki, do jazzu. Starają się, mimo licznych obowiązków zawodowych jak najczęściej spotykać, by cieszyć się wspólnym muzykowaniem. **Andrzej Krupa**, grający na saksofonach miał w życiu swój profesjonalny, jazzowy epizod. Najbardziej aktywny był w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Grał z wieloma znanymi muzykami w Polsce i za granicą, był członkiem zespołu Radia Opole i zespołu No Smoking. **Wenek Ochmann** prowadzi własną szkołę muzyczną w Zabrze, działa również bardzo aktywnie na niwie europejskiej, biorąc udział w projektach związanych z kulturą i edukacją. **Stasiu Przybyła** to człowiek wielu talentów, jednym z nich jest oczywiście muzyka, a ściślej mówiąc gitara!!! Na co dzień prowadzi agencję reklamowo-wydawniczą. Jedyną kobietą w tym składzie, **Dzidzia Mikusz-Oslislo**, założycielką tego zespołu, zresztą nie tylko tego. Jest czystą pozytywną energią, prowadzi w Zabrze schronisko dla bezdomnych zwierząt „Psitulmnie”, działa we władzach Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Gra na saksofonie tenorowym (zazwyczaj), w odwodzie ma jeszcze sopran i alt. Najbardziej lubi Pharoeha Sandersa i paru innych. Najmłodszym w zespole jest tegoroczny maturzysta, **Adaś Krupa** – perkusista zespołu (syn Andrzeja). Adam gra również na gitarze, Od niedawna z pasją ćwiczy też grę na ukulele!!!! Jednym słowem, muzyka trzyma ich przy życiu.



Stanisław Przybyła



Wenancjusz Ochmann



Dzidzia
Mikusz-Oslislo



Andrzej Krupa



Adaś Krupa

Mieczysław Szcześniak

To artysta wyjątkowy, jego muzykalność, tembr głosu, repertuar, niezależność oraz współpraca z najlepszymi sprawiły, że od wielu lat, niezmiennie, cieszy się szacunkiem znawców i publiczności. Wyznacza trendy, toruje drogę następcom, jest wzorem dla wielu muzyków młodszego pokolenia. Na swoim



koncie ma wiele płyt – solowych i udziały w projektach innych artystów. Jego największe przeboje „Dumka na dwa serca” (w duecie z Edytą Górną), „Przytul mnie mocno”, „Zaczekam”, „No co ty na to?”, „Spoza nas”, „O niebo lepiej”, „Twoja miłość”, czy „Kocham” na stałe wpisały się do kanonu polskiej piosenki. Artysta wielokrotnie był nagradzany na prestiżowych festiwalach. Zdobywca „Bursztynowego Słowika” i wielu innych cennych nagród.

Dzięki swojemu niewątpliwemu talentowi i wybitnym umiejętnościom wokalnemu Mieczysław Szcześniak niejednokrotnie był uznany za najlepszy głos męski w kraju. Artysta ceniony jest za dynamikę i energię oraz pozytywny przekaz i liryzm trafiający wprost do serc słuchaczy.

Piotr Olszewski (ur. 1965 r.) jest gitarzystą, absolwentem Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, którą to ukończył z wyróżnieniem w 1993 r.

Wielokrotnie nagradzany na festiwalach i konkursach muzycznych: Jazz Juniors w Krakowie [1988, 1990, 1991], główna nagroda na Festiwalu Muzyki Rozrywkowej Szkół Muzycznych II st. w Elblągu [1988], finalista Międzynarodowego Konkursu Improwizacji Jazzowej w Katowicach [1994], jedyna indywidualna nagroda na festiwalu studentów Fama w Świnoujściu [1993], główna nagroda i zwycięstwo na prestiżowym konkursie gitarzystów jazzowych im. Marka Bliźnińskiego GUITAR CITY [1996].

Ma na swym koncie kilkanaście nagranych płyt zarówno w kręgu muzyki jazzowej, własne trio Jazz Invitation, z perkusistą Jackiem Pelcem – Electric Trio, Unia i Gudrumba – płyty z wokalistami Mariuszem Lubomskim, Tomaszem Kamińskim czy Justyną Baczą.

Jest cenionym akompaniatorem, a także aranżerem – projekt „Broadway w kameralnym wydaniu”, w którym to łączy kwartet jazzowy z klasycznym śpiewem (Agnieszka Olszewska – sopran).

Piotr Olszewski jako nauczyciel dyplomowany prowadzi także działalność pedagogiczną w PZSM im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy (klasa gitary). Wielokrotnie gościł na festiwalowej scenie JAZ-u, ostatnio w 2009 r., gdzie promował swoją płytę „Olszewski – Bach – Trio” – będącą próbą ukazania kompozycji J. S. Bacha na kanwie jazzowego podłoża.

Piotr Olszewski – członek honorowy Jazzowej Asocjacji Zabrze – wystąpi na festiwalu razem z synami, Maxem i Antonim, wspianymi młodymi muzykami, studentami odpowiednio krakowskiej i bydgoskiej Akademii Muzycznej. Wraz z nimi na scenie pojawią się również inni muzycy, wybitni jazzmani ze Śląska i spoza regionu, od lat związani z festiwalem i Jazzową Asocjacją Zabrze.



Piotr, Max, Antoni Olszewscy

Bartosz Hadała urodził się w Stalowej Woli, gdzie od siódmego roku życia uczęszczał do Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego. Już od najmłodszych lat brał udział w warsztatach muzycznych, konkursach i festiwalach. Jako 15-latek został najmłodszym finalistą w Konkursie Pianistów Jazzowych im. Mieczysława Kosza w Kaliszu, a dwa lata później otrzymał stypendium do Berklee College of Music w Bostonie. W roku 1996 wyjechał na studia do Odesskiego Konserwatorium, aby studiować pod okiem profesora Anatolija Kardaszewa, a w 1998 przeniósł się do Stanów Zjednoczonych i rozpoczął studia na wydziale jazzu w Western Michigan University, w Kalamazoo, w stanie Michigan. W roku 2003 zaproszony został na Konferencję IAJE, gdzie zaprezentował swój kwintet „Bartosz Hadała Group”. W maju tego samego roku przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie spędził 6 lat współpracując z wieloma znakomitymi muzykami t.j. Randy Brecker, Billy Hart, Lenny White, Antonio Sanchez, Johannes Weidenmueller, Dave Anderson, Ada Rovatti, Jon Irabagon czy wokalista Rupert Wates.

W roku 2010 Bartosz przeniósł się do Toronto w Kanadzie, gdzie koncertuje z czołową kanadyjskich muzyków t.j. basista Mike Downes, perkusista Mark Kelso czy saksofonista Chris Gale.



W 2010 roku ukazał się debiutancki album jazzowy Hadały zatytułowany „The Runner Up”, na który złożyło się 9 kompozycji własnych oraz standard „A Night in Tunisia”, a w nagraniach udział wzięli między innymi trębacz Randy Brecker oraz perkusista Antonio Sanchez. Płyta została przyjęta z wielkim entuzjazmem przez krytyków, którym spodobała się gra lidera jak i jego kompozycje.

W ciągu ostatnich 3 lat, Bartosz Hadała gościł wielokrotnie w Polsce, gdzie miał przyjemność współpracy jako lider i jako sideman z wieloma polskimi muzykami t.j. Jacek Pelc, Piotr Olszewski, Czarek Konrad, Paweł Pańta, Jarosław Śmietana, Maciej Sikala, Robert Majewski czy Henryk Miśkiewicz.

Adam Wendt – saksofonista, kompozytor, aranżer i pedagog. Po ukończeniu z wyróżnieniem Szkoły Muzycznej II stopnia w Gdańsku-Wrzeszczu podjął studia na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, które ukończył również z wyróżnieniem, uzyskując tytuł magistra sztuki. Już w czasie studiów nawiązał współpracę z wieloma zespołami [m.in. Young Power] oraz grywał w czołowych orkiestrach rozrywkowo-jazzowych, takich jak Alex Band, Big Band Wiesława Pieregórki oraz Kukła Band. Od momentu powstania zespołu Walk Away [1985] związał się z nim na stałe. Z zespołem tym zdobywał wiele głównych nagród i wyróżnień, z których warto wymienić laury na festiwalu Jazz Nad Odrą w 1986 roku, zdobycie „Klucza Do Kariery” na Pomorskiej Jesieni Jazzowej w 1987 roku; zdobycie nagrody Artystycznej Młodych im. St. Wyspiańskiego w 1988 roku; udział w Festival of Leverkusens Jazz Competition, 87 (Niemcy), Jazz Hilard, 88 (Belgia), Jazzand Blues All-Star festivals w Sztokholmie, The Montmartre Jazz Club w Kopenhadze oraz Jac-Jazz Festival w Jakarcie [Indonezja].

W 1986 roku Adam Wendt zdobył II nagrodę na I Międzynarodowym Konkursie Improwizacji Jazzowej w Katowicach oraz jako przedstawiciel Polski uczestniczył w międzynarodowym big bandzie West Berlin '88. W 1990 roku z zespołem Walk Away i Urszulą Dudziak otwierał europejskie koncerty Milesa Davisa. Uczestniczył w nagraniu około 60 płyt nie tylko jako saksofonista, ale również kompozytor i aranżer. Jest zapraszany do udziału w nagraniach programów radiowych i telewizyjnych oraz w festiwalach. Jako solista i muzyk sesyjny współpracuje z polską czołową jazzową oraz gwiazdami i zespołami muzyki pop [m.in. E.Bem, K.Dębski, L.Szafran, B.Hołownia, M.Szcześniak, G.Ciechowski, G.Łobaszewska, K.Prońko, zespoły Leszcze, Czarodzieje, Kasa Chorych, Mietek Blues Band, New Sami Swoi i inne]. Uczestniczył w sesji nagraniowej muzyki filmowej i teatralnej Marka Kuczyńskiego.

Nagrywał i koncertował z muzykami tej miary, co Randy Brecker, Mike Stern, Eric Marienthal, Mino Cinelu, Frank Gambale, David „Fuze” Fiuczynski, Dean Brown, Michał Urbaniak, Urszula Dudziak, Nippy Noya oraz znakomitościami czarnego bluesa takimi jak Sidney „Guitar Crusher” Selby oraz Keith Dunn [mistrz harmonijki ustnej]. Koncertował także z mistrzem candombe, bandeonistą Luisem di Matteo z Urugwaju. Adam Wendt oprócz działalności typowo koncertowej i artystycznej trudni się pedagogiką muzyczną, prowadząc zajęcia edukacyjne w ramach Małej Akademii Jazzu [m.in. Gorzów Wlkp. Tczew, Zakopane] oraz Warsztatów Muzycznych w Chodzieży, Zakrzewie, Ustrzykach Dolnych, Koszalinie i Leichligen [Niemcy]. Jest pedagogiem Akademii Muzycznej im. S.Moniuszki w Gdańsku na kierunku Jazz i Muzyka Estradowa. Prowadzi również klasę saksofonu w Szkole Muzycznej II st. im. Fryderyka Chopina w Gdańsku-Wrzeszczu.





•
•
•
Visegrad Fund



Śląskie.
Pozytywna energia



Ars
Cameraris
Silesiae
Superioris



kopalnia
sztuki

ZAIKS

DEMEX

gorzów
PRZYSTAN



Dzielnicy
Ośrodek Kultury
w Końcicach



MIEJSKI
OŚRODEK
KULTURY
w ZABRZU

Rada Dzielnicy w Końcicach